

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą miesięcz. 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h. rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Ogłoszenia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Sobota: 9 kwietnia.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Maryi Eg. Jutro: Ezechiela. — Gr.-kat. Dziś: Sobota welyka. Jutro: Woskr. Hosp. — Słow. Dziś: Dobrosławy. Jutro: Gorysława.  
Wschód słońca 5:31, zachód 6:34.

**Nabożeństwa.** Dziś o g. 9 rano msza św. śpiewana w kościele OO. Dominikanów, OO. Bernardynów i OO. Franciszkanów, o 10 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu w kościele OO. Jezuitów, o g. 11 msza św. cicha w kościele OO. Karmelitów i OO. Bernardynów, o 12 w katedrze łać.

Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu o g. 4 u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 5:30 u PP. Franciszkanek, o 6 u OO. Dominikanów i OO. Jezuitów.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 2—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedzielę 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedzielę i poniedziałek 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczenki (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i świąt). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyz. sztuk pięknych, (pl. Św. Ducha 1. 10) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latonra** (plac św. Ducha 10, 1 p.) otwarty od 10—7. Wstęp 40 h., w niedzielę i święta 20 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządza się nową wystawę — otwarcie oznajmia alizze.

**Foto-Plastiken** 46 razy premiiowane (Pasaż Hausmana). Od 3 kwietnia do 10 kwietnia do widzenia: „Podróż okrętem pospiesznym z Tryestu do Wschodniej Azji i Japonii”. Wstęp 20 hal.

**Odczyty i wykłady.** Dziś o g. 7:30 w Stowarz. przyw. nauczycielek odczyt p. Perlmutter „Człowiek w przyrodzie”.

**Wieczorki i zabawy:** Dziś o g. 9 w. Świącone w Kole literacko-artystycznym.

**Teatr miejski.** Dziś o g. 7: „Nieporozumienie” G. Zapolskiej (premiera).

**Teatr ludowy.** Dziś o godz. 8:30: „Ogniem i mieczem”.

**Filarmonia.** Dziś o godz. 7:30: Pożegnalny wieczór dra Zawilowskiego.

## Rozbitki z pod Czemułpo we Lwowie.

Z telegramu biura korespondencyjnego, który nadszedł do redakcji około g. 1-ej popoł., dowiedzieliśmy się, że oficerowie z załogi „Korejca” i „Warjaga” przejeżdżać będą przez Lwów w drodze do

Podwołoczysk. Trzeba było zobaczyć tych pierwszych rozbitków marynarki rosyjskiej, którzy walczyli podobno mężnie, ale wracają do kraju z dwuznaczną w każdym razie sławą zwyciężonych.

Na peron wjeżdża pociąg o dwóch lokomotywach. Wraz z kolegą z innego pisma, którego przeprowadził tutaj również jak mnie obowiązek dziennikarski, rozglądamy się po wagonach, czy nie wiadać gdzie mundurów marynarzy rosyjskich. Nie wiadać ani jednego. Przypominam sobie wówczas, że jak informowały pisma francuskie, oficerowie rosyjscy jadą po cywilnemu. Konduktor wskazuje wagon, w którym jadą Rosjanie. Na kurytarzu wagonu widzę dwóch jegomościów ubranych w eleganckie kostiumy podróżne. Jeden — to niski blondyn o niewielkiej brodzie i dużych niebieskich oczach, lat trzydziestu kilku, drugi, wysoki, szpakowaty szatyn z ogoloną po angielsku górną wargą i wyrastającą z podgardla ciemną brodą. Obaj mają cerę nieco opaloną, czy też brązową od wiatru. Rozmawiają po rosyjsku.

— Winowat — zwracam się do niskiego blondyna po rosyjsku. — Czy mam przyjemność mówić z oficerami z załogi „Korejca”?

— Z kim imiętu czest? — odpowiada pytaniem na pytanie niski blondyn.

Wymieniam nazwisko.

— Jestem współpracownikiem „Słowa polskiego” — dodaję.

— Komendant „Korejca” Bielajew — wyciąga do mnie dużą, twardą w dotknięciu dłoń niski blondyn.

Szpakowaty szatyn pozostaje w rezerwie. Zaczynam rozpytywać Bielajewa o szczegóły bitwy pod Czemułpo, wyrażając zadowolenie, że trafitem od razu na pierwszorzędne źródło.

— Niestety, nie mogę służyć panu żadnymi informacjami. Dopóki nie złożyłem swym władzom oficjalnego raportu, nie mogę nikomu udzielać wiadomości. Ale może się pan uda do sąsiedniego wagonu, gdzie jadą panowie oficerowie. Pomówią z panem zapewne chętnie.

— Jedno tylko pytanie, panie komendancie. Czy wśród oficerów niema ani jednego Polaka, katolika?

— Polaka? — Bielajew namyśla się chwilę, patrząc pytającym wzrokiem na swego towarzysza. (Był to prawdopodobnie Zasuchin, komendant „Warjaga”, albo doktor Merkuszew.)

— Nie, — odpowiadają po chwili obaj. — Polaka wśród naszych oficerów niema.

Czy te gadania będą trwały przez całą noc? Obiad jest już zupełnie na nic, a i mnie przecież należy się jakiś odpoczynek. Uszy mnie już boją od waszego hałasu!

— O babciu, nie irytujcie się! — odparł śmiejąc się Payne. — Podaj pani obiad, jaki jest, będę się go starał zjeść z apetytem.

— Panie Payne — rzekł Brett, wręczając swoją kartę Amerykaninowi. — Czy zechcesz pan zrobić mi przyjemność i zjeść jutro u mnie skromne śniadanie? Oto mój adres. Będę bardzo uszczęśliwiony, jeśli będę mógł z panem porozmawiać. A pani, panie Winter, jeśli zechcesz odejść razem ze mną, wyjaśnię jeszcze dużo rzeczy, które pana zapewne zainteresują.

— Dobrze, ale przedtem muszę jeszcze postawić kilka pytań panu Payne — odpowiedział inspektor.

— Czy nie sądzisz pan, że jak na dzień dzisiejszy stawiałeś mu już chyba dosyć pytań? A przytem, zdaje mi się, że pan Payne o niczem nowem nie będzie umiał nas poinformować. My to przeciwnie winni mu jesteśmy wyjaśnienia i mam nadzieję, że mu je dam jutro w sposób wystarczający! No spieszmy się, panie Winter! nie opóźniajmy dłużej obiadu pana Payne.

I w taki dopiero sposób tajemniczy Sydney H. Payne znalazł się w możności spokojnego zjedzenia obiadu i odpoczynku w swoim mieszkaniu, podczas gdy trzej jego niespodziewani goście wychodzili wśród ożywionej rozmowy z bramy Raleigh-Mansions na Sloane Square.

## XXI.

## Podróż do Putney.

Skoro tylko Winter zajął miejsce przy kominku w gabinecie adwokata, Brett usiadłszy naprze-

— Zegnam tedy p. Bielajewa i udaję się do drugiego wagonu, gdzie jadą oficerowie.

Trafam tu na chwilę, gdy naczelnik stacyi próbuje porozumieć się po niemiecku i po rusku co do biletów z jakimś młodym o sympatycznej powierzchowności blondynem w binoklach ze starannie utrzymaną francuską brodką. Oficer nie bardzo zdaje się rozumieć po niemiecku, tem mniej po rusku.

Przedstawiam mu się i próbuję nawiązać rozmowę. Powiada, że najlepiej poinformuje mnie o szczegółach bitwy komendant Bielajew...

— Zresztą to było tak dawno, już pozapomniałem. Wszystko to opisali już w gazetach.

— A podróż? To przecież nie tajemnica.

— Nie ciekawego nie było w podróży.

— Panowie jechaliście przez Marsylię, dlaczego nie przez Odessę?

— W Port Said i w Aleksandryi dzuma, musielibyśmy przechodzić tam przez kwarantannę.

— W Marsylii spotykał panów wielki książę Michał Michajłowicz z małżonką?

Milczenie.

— Czy przyjęcie ze strony ludności francuskiej było gorące?

Milczenie.

— Nie się od nich nie dowiemy — szepce mi kolega dziennikarz, który się naszej rozmowie przysłuchiwał.

Zegnany tedy malomownego oficera.

Rozbitki z pod Czemułpo nie chcą widocznie mówić o swoich czynach. Po twarzach ich chodzą cienie smutku. Witac ich będą w Moskwie i Petersburgu jako bohaterów, ale... „Warjag” i „Korejec”, te okręty, do których przywiązuje się dusza marynarza jak do istoty żywej, leżą dziś na dnie morza, a załoga cznie się musi jak człowiek wyrzucony z siódła. Zład może malomówność.

\*

Oficerowie, którzy wczoraj przejeżdżali przez Lwów, należeli do załogi, która po bitwie pod Czemułpo uratowała się na statek francuski „Pascal”. Do Portu Artura wrócić nie mogli, zabrał ich następnie statek francuski „Australien” i dostarczył do Marsylii.

Nazwiska ich są: komendanci Bielajew i Zasuchin, oficerowie: Boelling, Bohrens, Schilling, Eglen, Fechzujewskij, Leboda, Leykse, Sołdakow, Fłotow, Lewickij, Komow, Birilew, Bołdyrew, Frank, Bais-snow, Denisow, Markilow, Barontkow i doktor Merkuszew.

ciw niego, opowiedział inspektorowi punkt po punkcie przebieg całego śledztwa przez siebie przeprowadzonego od dnia zniknięcia lady Delii. Nie zataił niczego, ani odkrycia Jane Harding, ani spotkania z Mensmorem, ani operacji Mensmora w domu Dodge i Ska, ani tragicznego wieczoru w Nicei, ani romansowej idylli, która się z tem wiązała. Opisywał trwogę pani Hillmer na wiadomość o zbrodni; nie zapomniał nawet zaznaczyć energii, z jaką sir Karol Lyle zapewniał, że Mensmore nie może być zabójcą jego żony. Wreszcie pokazał zdumionemu Winterowi woskowy odcisk ułamka żelaza znalezioneego w czasie trupa i wskazał, że płaszczyzna złamania schodziła się dokładnie z taką samą płaszczyzną złamania ramienia żelaznego przy kominku w salonie Mensmorea.

Wobec tej obfitości nowych faktów, których większość mógł tak łatwo sam zaobserwować, Winter czuł się srodze upokorzony. Jego zawodowa nawet próżność była zmuszona do milczenia.

— Ależ w takim razie rzekł — wysłuchawszy z uwagą opowiadania adwokata — musisz pan przyznać, że z całego tego zestawienia faktów wynikają bardzo ciężkie poszlaki przeciwko Mensmora.

— Tak, wyznaję to! — odpowiedział Brett. — A jednak gotów jestem twierdzić, że okoliczności wskazujące na jego niewinność są jeszcze silniejsze. Co do mnie osobiście, pomimo wszelkich poszlak, jakie panu przedstawiłem, nie przestanę wątpić w winę Mensmorea, gdyby nawet on sam stanął przed nami i obwiniał się dobrowolnie, że jest zabójcą lady Delii.

C. d. n.

75)

Ludwik Tracy.

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Ja nic z tego wszystkiego nie rozumiem. Ja, pokazuje się, już nigdy nic w tej sprawie rozumięć nie będę — mruzczał Winter, osuwając się na krzesło.

— Doprawdy, moi panowie i ja także nie rozumiem nic z tego, co mówicie — rzekł Payne. Zaczynam jednak wierzyć, że nie będę zmuszony wybierać pomiędzy perspektywą zabicia panów albo przenocowania w więzieniu!

— A dlaczegoż to nie chciałeś pan odpowiadać przyzwoicie na moje pytania? Byłoby to nam oszczędziło tej niemiłej sceny!

— Dlaczego? Zaraz panu powiem! Oto dla tego, że od razu zrozumiałem, o kogo chodziło. Mensmore jest dla mnie więcej niż najdroższym przyjacielem, więcej nawet niż bratem. Domyśliłem się, że pan mu chcesz zrobić jakąś krzywdę i to mnie od razu wzburzyło przeciwko panu. A teraz, zanim skończymy z tą głupią historią, pozwólcie sobie panowie jedno powiedzieć. Jeśli ktokolwiek twierdzi, że Albert Mensmore mógł popełnić zbrodnię, to taki człowiek jest nikczemnym potwarą. Nie wiem nic o owej lady Delii, nie wiem nawet jak umarła: ale ja znam mojego przyjaciela. Nie ma na świecie serca szlachetniejszego, niż jego serce. Przypuszczać, że on zdolny byłby do zabicia kobiety — przecież to jest okropnie głupie i podłe!

W chwili, gdy Payne to mówił, do pokoju wtargnęła pani Robinson, z twarzą silnie zaczerwienioną.

— ( sobie panowie myślicie! — zawołała. —

# WOJNA

Telegramy „Słowa Polskiego”.

W Porcie Artura.

**Petersburg** (TBK.). Ros. Aj. telegr. donosi z Portu Artura z dnia 7 kwietnia: W rejonie paruje spokój. Ludność miasta przygotowuje się na święta Wielkanocne. W pochmurnych, bezksiężycowych nocach oczekiwany jest atak nieprzyjaciela, który pokazał się na naszych wodach.

Nad Jalem.

**Berlin** (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ doniósł wczoraj popołudniu z Jokohamy, że krąży tam pogłoska, iż nad rzeką Jalu przyszło do wielkiej bitwy pomiędzy Rosyanami i Japończykami. Blizszych szczegółów przecie brak.

**Londyn** (Tel. wł.). Specjalny korespondent „Daily Telegraphu“ donosi ze Seul, że na lewym brzegu rzeki Jalu pozostało 2.000 kozaków i dragonów rosyjskich. Położenie tego oddziału kawalerii jest rozpaczliwe, gdyż prawdopodobnie wszyscy wpadną w ręce Japończyków.

Eskadra rosyjska.

**Berlin** (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ donosi z Jokohamy, że eskadra rosyjska opuściła Port Artura i krąży po morzu Żółtem.

W krótkiej drodze.

**Londyn** (Tel. wł.). Donoszą tu z Portu Artura, że 6 Japończyków, którzy byli przebrani za Korejczyków, wpadło w ręce Rosyan i zostali na yehimiasz na podstawie sądu wojennego powieszani.

Z krzywdą więźniów.

**Berlin** (Tel. wł.). Dziennik socjalistyczny „Vorwärts“ donosi z Petersburga, że zarządem więzień rosyjskich nakazano część zarobków skazanców, odsiadujących karę więzienia, przeznaczyć na powiększenie floty rosyjskiej.

Wyrazy pośła japońskiego.

**Berlin** (Tel. wł.). Poseł japoński w Berlinie oświadczył redaktorowi „Berl. Tagblattu“, że faktu sprzedania parowca „Fürst Bismark“ na rzecz rządu rosyjskiego, Japonia nie uważa za złamanie neutralności. Owszem Japończycy są bardzo zadowoleni z tego, że Rosya zakupuje nowe okręty, gdyż — jak się dyplomata japoński wyraził — Rosyane zakupują okręty a my Japończycy będziemy je zabierali.

Zbrojenia Chin.

**Szangaj** (TBK.). Reuter donosi: Wicekról Nankinu postanowił zwiększyć fortyfikacje nad rzeką Langeze i wzmocnić załogę zapomocą wojska wywiezionego po europejsku.

**Berlin** (Tel. wł.). „Local Anz.“ donosi z Jokohamy, że eskadra rosyjska opuściła Port Artura i krąży po morzu Żółtem. Obiegają uajrozmaitsze pogłoski o starciach.

## Telegramy „Słowa Polskiego”.

Mianowanie.

**Wiedeń** (TBK.). „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister oświaty zamianował architekta, Zygmunta Hendla z Krakowa, dyrektorem państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie.

Zapowiedź upadku dra Koerbera.

**Tryest** (Tel. wł.). Poseł do Rady państwa Mozorana na zgromadzeniu urzędników pocztowych tryesteńskich, którzy debatowali nad rozmaitemi kwestyami zawodowymi, oświadczył, że wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, iż niebawem w Austrii nastąpi dymisja gabinetu urzędniczego i że w miejsce gabinetu dra Koerbera przyjdzie gabinet polityczny. Urzędnicy tedy, którzy chcą wywalczyć sobie lepsze warunki bytu, powinni starać się jak najspieszniej uzyskać tego rodzaju koncesye od obecnego gabinetu, gdyż gabinet obecny jako urzędniczy, rozumie smutną dolę stanu urzędniczego.

Watykan a Francya.

**Rzym** (TBK.). Wobec wiadomości, jakoby Delcasse miał odbyć konferencyę z sekretarzem Mery del Vallem, zapewnia „Osservatore“, że podobna umowa weale nie nastąpiła.

W sprawie wizyty Loubeta w Rzymie i w sprawie notatek, ogłoszonych z tej okazji w dziennikach francuskich, pisze „Osservatore Romano“, że wiadomość, jakoby między Francją a Stolicą Apostolską nastąpiło porozumienie w tym duchu, aby się wzajemnie ignorować, jest zupełnie bezpodstawną. Czego atoli nikt nie może ignorować, to to, że wizyta naczelnika państwa katolickiego w Rzymie, w obecnych stosunkach, stanowi bardzo ciężką obrazę dla papieża.

Turecja a Bułgarya.

**Sofia** (TBK.). Tureckie żądania zmian w projekcie turecko-bułgarskiej umowy budzą zaniepokojenie, uważane są bowiem jako uniemożliwiające porozumienie.

**Konstantynopol** (Tel. wł.). Stosunki między Turcją a Bułgaryą pogarszają się znowu. Ustąpienie Naczewicza oznaczałoby zmianę bułgarskiej polityki militarnej.

Zjazd ministrów.

**Berlin** (TBK.). „National Zeitung“ pisząc o zjeździe ministrów spraw zagranicznych: austro-węgierskiego hr. Gołuchowskiego i włoskiego Tittonego w Abbazyi, — powiada, że fakt ten w połączeniu z niedawnymi odwiedzinami cesarza Wilhelma w Neapolu, stanowi nowy dowód, że trójprzymierze opiera się na trwałych podstawach i że nieporozumienia wybuchły za czasów Zanardellogo wskutek irredentystycznych agitacji wśród Włochów austriackich ustąpiły obecnie szczeremu zaufaniu i stosunkom prawdziwie przyjaznym pomiędzy Włochami a Austro-Węgrami.

**Wiedeń** (TBK.). Dnia 19 bm. przybędzie tu następca tronu angielskiego książę Walii z żoną i zabawi do 23 bm.

Dnia 25 bm. cesarz uda się na kilkudniowy pobyt do Budapesztu.

**Wenecya** (TBK.). Minister Tittoni odjechał wczoraj o godzinie pół do 3 popoł. na okręcie „Dogali“ do Abazyi,

Uгода francusko-angielska.

**Londyn** (TBK.). Wczoraj została podpisana tutaj francusko-angielska umowa kolonialna.

**Paryż** (TBK.). „Temps“ ogłasza wyciągi z ugody francusko-angielskiej. Prócz znanych już punktów należy podnieść, że według ugody stan polityczny w Egipcie i w Maroku nie dozna żadnej zmiany. Francya nie będzie przekadzała angielskiej akcji w Egipcie, a Anglia przyznaje Francji prawo czuwania w sprawie marokkańskiej i dopomagania rządowi marokkańskiemu przy reformie administracji państwowej, skarbu i armii. Anglia przystępuje do ugody z r. 1888 w sprawie neutralności kanału suezkiego. Anglia w Egipcie a Francya w Maroku mają czuwać nad tem, aby wszelkie przedsiębiorstwa zostały w ręku tych państw. Co się tyczy Madagaskaru, Anglia cofa swój protest przeciw tamtejszej taryfie słowej. Oba państwa przyrzekają sobie wzajemną pomoc w przeprowadzeniu powyższej ugody.

Londyński konsul macedoński.

**Sofia** (TBK.). Manifest londyńskiego komitetu macedońskiego, który nazywa program reform uložony w Mitrzsteg niedostatecznym i domaga się gubernatora niezależnego od sultana, a odpowiedzialnego przed mocarstwami, wywołał wielkie zadowolenie wśród ludności, szczególnie wśród Macedończyków, które się objawia manifestacjami na cześć Anglii, część prasy nawet porównując stanowisko w tej sprawie Rosji i Anglii, powiada, że tylko Anglia okazała się państwem prawdziwie humanitarnem. Dziennik jednak rządowy odmawia temu manifestowi wszelkiego znaczenia.

Nuncyatura papieska w Berlinie.

**Rzym** (Tel. wł.). „Messenger“ potwierdza rzekomo z najlepszego źródła wiadomość, że istotnie w Berlinie będzie utworzoną nuncyatura papieska i że pierwszym nuncyuszem zostanie opat Benedyktynów ks. Krug.

Ks. Ferdynand bułgarski na świętach.

**Sofia** (Tel. wł.). Ks. Ferdynand bułgarski udał się do klasztoru Rylo nad granicą macedońską, aby spędzić tam święta wielkanocne wedle obrządku wschodniego. Ten wyjazd księcia do klasztoru Rylo jest dlatego charakterystyczny, że klasztor ten uchodził do tej pory za główną kwaterę powstańców, którzy stamtąd ścieżkami przekradali się na terytorium tureckie.

Watykan a Kwirynał.

**Rzym** (Tel. wł.). Dla zaszłej zmiany stosunków między Watykanem a Kwirynałem charakterystycznym jest, że papież rozesłał dworzanom królowej i królowej matki zaproszenia na uroczystości kościelne, z okazji obchodu pamiątkowego Grzegorza Wielkiego. Panie otrzymują osobne miejsca.

Anglicy w Tybecie.

**Londyn** (Tel. wł.). „Times“ donosi, że 50 dragonów angielskich zdobyło wieś Samondu, obsadzoną przez 200 Tybetańczyków. Tybetańczycy dawszy salwę źle wymierzoną, umknęli przed żołnierzami angielskimi. Anglicy skonfiskowali majątek ziemski Dalay-Lamy, położony koło wsi Samondu, dlatego, ponieważ tenże nie przeszkodził niedawno zrabowaniu misji angielskiej.

Reforma armii angielskiej.

**Londyn** (Tel. wł.). „Daily Express“ donosi, że prezes ministrów angielskich Balfour opracował memoriał o reformie armii angielskiej. Budżet armii angielskiej ma być sznizony do kwoty 24 milionów funtów rocznie. Armia angielska ma posiadać 78.000 stałego żołnierza, którzy zobowiążą się służyć lat 10 i 17.000 żołnierzy, którzy będą służyli tylko lat 5. Prócz armii morskiej, armia regularna angielska ma wynosić ogółem 162.550 żołnierzy. Wojska ochotnicze zostaną zniesione.

Król Alfons w Paryżu.

**Berlin** (Tel. wł.). „Berl. Tageblatt“ donosi z Madrytu oficjalnie, że król hiszpański Alfons uda

się niebawem do Paryża celem odwiedzenia prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Loubeta. Podróż do Berlina i Wiednia została odłożoną na jesień.

Podróż króla Alfonsa.

**Barcelona** (TBK.). Król Alfons odjechał wczoraj przedpołudniem wśród owacyj publiczności do Gerony, skąd dziś wróci do Barobuy.

**Barcelona** (TBK.). Gdy król opuszczał onegdaj wieczorem teatr, z kilku stron rozległo się gwizdanie. Publiczność jednak zaprotestowała przeciw temu, wołając: „Niech żyje król! niech żyje Hiszpania!“. Przyszło następnie do bójki, żandarmerya jednak rychło przywróciła spokój.

**Gerona** (w Katalonii). (TBK.). Król Alfons hiszpański otrzymawszy od prezydenta Meksyku gratulacje telegraficzne z powodu szczęśliwego uniknięcia zamachu, odpowiedział również telegraficznie, że zamachu żadnego nie było.

**Madryt** (TBK.). Dziennik „Liberal“ donosi, że wybuch w Barcelonie wywołał panikę wśród ludności, która poczęła uciekać na wszystkie strony. W domach pobliskich wypadły wszystkie szyby, a w domu, przed którym wybuch nastąpił, znaleziono w bramie kawałki żelaza, ołowiu i kule, a mur się zarysował. Sprawca nieznan. Policya poszukuje dwóch indywidualiów mówiących po niemiecku, które się krecyli w pobliżu, a zaraz po wybuchu znikły bez śladu.

Królowa Izabela umierająca.

**Berlin** (Tel. wł.). „Berl. Tageblatt“ donosi z Madrytu oficjalnie, że stan zdrowia bylej królowej Izabeli, babki króla Alfonsa, jest rozpaczliwy i lekarze nie mają prawie żadnej nadziei utrzymania bylej królowej przy życiu.

Przeciw anarchistom.

**Berno szwajcarskie** (TBK.). Rada stanu uchwaliła jednogłośnie ustawę, że uchwalanie zbrodni anarchistycznych ma być karane.

Zaprzeczenie.

**Sofia** (TBK.). Doniesienie dzienników o przygotowaniach wojennych w Bułgaryi, szczególnie o powołaniu pod broń urlopników z r. 1903 określają tu jako zupełnie nieprawdziwe.

**Konstantynopol** (TBK.). Doniesienia o mobilizacji 5 korpusu i o koncentracji koło Bajrutu są zupełnie pozbawione podstawy.

Burza z piorunami.

**Wiedeń** (Tel. wł.). Wczoraj popołudniu około godziny 3 zerwała się w Wiedniu najpierw nawałnica śnieżna, następnie nadejściła burza z silnymi błyskawicami i grzmotami, tudzież piorunami, poczem spadł grad, następnie zaś znowu padł śnieg. Najstarsi ludzie we Wiedniu nie pamiętają takiego niezwykłego zjawiska przyrody.

Strajki i demonstracje.

**Amiens** (TBK.). Strajkujący usiłovali wtargnąć do kilku warsztatów. Przyszło do starcia z policją, przyczem komisarza policyjnego zdeptano nogami. Wezwany oddział konnicy obrzucił tłum kamieniami. Pewien kawalerzysta otrzymał ciężkie rany. Jeden ze strajkujących jest ranny.

**Lille** (TBK.). Strajk tkaczy ukończony. Robotnicy uzyskali 3 proc. podwyżkę płacy.

**Budapeszt** (TBK.). W największych tutaj przedsiębiorstwach stolarskich zastrajkowało 350 robotników. Żądają oni 9 godzinnego czasu dziennej pracy i 2 pre. podwyżki płacy.

Strajkujący tu robotnicy ślusarscy otrzymali od Towarzystwa metalurgicznych robotników w Niemczech zasitek w kwocie 10.000 marek wraz z zapewnieniem, że zasilki będą ponawiane przez czas strajku.

Dzisiaj ogłoszono tu strajk robotników cukierniczych. Właściciele cukierni postanowili zamknąć je i postępować podczas strajku solidarnie.

Wypadki i katastrofy.

**Tryest** (TBK.). Na pokładzie okrętu Tow. Lloyd „Jupiter“ znajdującego się w drodze do Konstantynopola wybuchł pożar, który ugaszono.

Marynarka francuska.

**Toulon** (TBK.). Admirał Ben-Ainex i kontradmirał Ratel odjechali wczoraj na wezwanie ministra marynarki do Paryża.

Ludność Stanów Zjednoczonych.

**Waszyngton** (TBK.). Według właśnie ukończonego obliczenia spisu ludności w r. 1903 wynosiła ludność Stanów Zjednoczonych z wyjątkiem Alaski 79.900.000 głów. Przyrost zatem od r. 1900 wynosi 3.900.000, a Nowy Jork liczy 3.700.000 mieszkańców, Chicago 1.870.000, Filadelfia 1.360.000 a St. Louis 600.000.

Usunięcie krzyżów.

**Paryż** (TBK.). W pałacu sprawiedliwości usunięto wczoraj już wszystkie krzyże, przyczem nie przyszło do żadnych zajść.

Upadłość.

**Wiedeń** (TBK.). Fabrykanci maszyn „Hofmester i Spółka“ zgłosili upadłość. Stan bierny wynosi 350.000 koron.

Pożar a spekulanci.

**Nowy Jork** (Tel. wł.). Na budowanej właśnie kolei podziemnej na Broadway wybuchł pożar, skutkiem którego przerwanych zostało 6000 przewo-

dów telegraficznych i telefonicznych. Dalszym skutkiem tego są ciężkie straty, poniesione przez niektórych spekulatorów giełdowych, którzy nie otrzymali na czas kursów nowojorskich.

**Palermo.** (TBK.) Cesarz Wilhelm odjechał wczoraj o g. 6 wieczór na jacht „Hohenzollern“ na Maltę.

**Dakar.** (Senegal). (TBK.) Tubylecy zamordowali urzędnika kolonialnego Choutempsa, syna b. ministra kolei, podczas urzędowania.

Na marginesie.

**Nasi, czy nie nasi?**

Niedawno jechałem od Krakowa ku Lwowu.

Na pewnej stacyi, do przedziału drugiej klasy, w którym siedziałem, weszło czterech oficerów ułańskich.

Serce się radowało na ten widok — młodość, zdrowie, doskonały wygląd, wyborne zachowanie się i maniery.

Lubię patrzeć na marsowe postacie żołnierzy — a widząc ich, pomyślałem sobie „to zapewne Polacy“.

U Niemców lub Czechów nie tak często spotyka się tego dobrego ułożenia, jakie tu widziałem, chyba w sferach wysoce arystokratycznych. Polak i pod tym względem bywa górą. Miewa on to „coś“, co go odznacza, rzadziej spotykane gdzie indziej... staranne wychowanie wyniesione z domu, łatwość rozmowy i obejsia, i... niekonięcznie musi deptać w wagonie swoim sąsiadom po nogach.

Z prawdziwą przyjemnością spoglądałem na tych dorodnych ułanów i czekałem, aż zaczną mówić.

Pomyliłem się... to nie byli Polacy. Przez cztery stacje prowadzili niezmiernie ożywioną rozmowę, więc o wojnie, Japonii, moskalach, więc wymieniali nazwiska wsi, które widzieli z okna wagonu, ich właścicieli, tytuły sztuki, na którą jechali do teatru, nazwiska aktorów naszej operetki.

Jak ci Niemcy wybornie wymawiali te nazwy, z jaką łatwością wychodziły z ich ust słowa o najtrudniejszym brzmieniu — tak jasno i spokojnie, jak z ust rodowitego Polaka.

I znów przejechaliśmy kilka stacyj, i nie usłyszałem ani jednego polskiego słowa, przeciwnie, akcent i wymawianie nie przedstawiały żadnej wątpliwości... to byli urodzeni Niemcy.

Na kilka stacyj przed Lwowem wchodzi nowy gość, nowy oficer.

— „Ich hab' die Ehre mich vorzustellen... i wymienia swoje nazwisko i... tu stała się rzecz osobliwa... bo tamci panowie odpowiadając na prezentację wypowiedzieli swoje — wszystkie co do jednego rdzenie polskie, a do tego szlacheckie.

— Jezus! Marya! Józef święty! to byli Polacy!! „O ty ziemo polska — ty nieszczęsna“ pomyślałem sobie, i niedarmo panna W. nazywa mnie romantykiem — *czy mi się zakręciło w oczach.*

Jacyż to biedni ci ludzie, pod jakimże to straszonym obuchem muszą być oni, jeżeli im w zamkniętym towarzystwie — ściślo między sobą — słowa w odczynie przemówić nie wolno języku, lub też jak bardzo, a dobrowolnie przesiąkli tym nakazem, jeżeli już nie czują potrzeby wyrażania się w swojej mowie?

A przecież bywając długo pod wszystkimi trzema zabarami zdarzało mi się słyszeć nieraz pruskich oficerów mówiących między sobą po polsku, a setki razy słyszałem Polaków, będących w moskiewskim szynielu, jak rozmawiali — nie kryjąc się z tem wcale — w ojczystym języku.

Widać u nas jestto jeszcze surowiej zakazane, lub też co gorzej, tak weszło w krew, że już nie boli, bo stało się już drugą naturą... „wurdie zur Mutter-sprache“...

(g.).

**Wiadomości bieżące.**

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 8 kwietnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	723.6	+6.0	SSW <sub>4</sub>	11.2	+7.8	+2.0
2 popoł.	725.6	+3.0	WNW <sub>4</sub>			
9 wiecz.	727.7	+3.0	WSW <sub>2</sub>			

U w a g a: Pochmurno, od 8 rano do 3 popołudniu deszcz.

Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

— **Pogrzeb s. p. Alfreda Elsnera**, centralnego inspektora i zastępcy dyrektora kolei państwowych odbył się wczoraj z domu żałobnego przy ulicy Kochanowskiego pod l. 64 o godzinie 4 popołudniu. Kondukt pogrzebowy poprzedzał rydwan obwieszony wieńcami od rodziny, znajomych i przyjaciół zmarłego, których posiadał znany z prawości charakteru śp. Elsner, bardzo wielu. Przed rydwanem postępowały Towarzystwa kolejarzy z swymi standardami, konduktorzy Polacy, konduktorzy Rusini, „Czytelnia kolejowa“, a dalej zaś liczny szereg deputacyj niosących wieńce, zakupione przez personal stacyj Lwów, ogrzewalnię lwowską, urzędników stacyj i liczne deputacje stacyj większych, jak Tarnopol, Przemyśl itd. Następnie kroczył personal

stacyjny w mundurach paradnych, osobne oddziały tworzyli konduktorzy, woźni dyrekcyjni, a wreszcie personal warsztatowy. Za trumną szła rodzina zmarłego, a tuż za nią postępowały tłumy publiczności. Między innymi zauważyliśmy wiceprezydenta Korytowskiego, wiceprezydenta Seferowicza, wiceprezydentów miasta Michalskiego i Ciuchcińskiego, radcę dworu Wierzbickiego, wicedyrektora kolei Listowskiego, b. dyrektora kolei Deymę, dyrektora kolei w Krakowie Horoszkiewicz, zast. dyrektora kolei w Stanisławowie Geiera i w. i., a dalej wielką liczbą znajomych i urzędników kolejowych, którzy pospisywali oddać ostatnią przysługę długoletniemu przełożonemu swemu. Zwłaszcza robotnicy warsztatowi i ogrzewalni zawdzięczają zmarłemu dyrektorowi wiele dobrego, to też olbrzymi orszak pogrzebowy posuwał się cicho i ponuro, a nie jedna łza żalu stoczyła się z powiek tych maluczkich, znacząc tę ostatnią ziemską drogę człowieka, obywatela i opiekuna nieszczęśliwych.

— **Młodzież gimnazjalna**, pragnąc ze swej strony przyczynić się do zwiększenia funduszu budowy pomnika Mickiewicza we Lwowie, urządza dziś, w sobotę, w sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej, wieczorek muzykalno-wokalny. Obok deklamacyi, gry na fortepianie, śpiewu solowego i chóralnego, grono pań i panów odegra pastel sceniczny J. Łady: „Jak liście z drzew stracone“. Nie wątpimy, że publiczność poprze ze swej strony piękne i zacne usiłowania młodzieży i wypełni salę „Gwiazdy“ szczelnie, a wtedy i fundusz pomnikowy uzyska zasiłek, którego tak bardzo potrzebuje.

— **P. Stanisław Kosiński**, kierownik budowy kolei państwowych wyjechał na objazd mającej się budować linii kolejowej Lwów-Brzeżany.

— **Przypominamy**, że pożegnalny koncert dr. Zawilowskiego, odbędzie się dziś w sali lwowskiej Filharmonii. Początek o godz. 7:30.

— **Z Towarzystwa strzeleckiego**. Wspólne święcone urządzone staraniem wydziału odbędzie się jutro w niedzielę o godzinie dwunastej w południe. Wydział zaprasza na tę uroczystość domową wszystkich członków.

— **Bezpłatna Czytelnia T. S. L. na Żółkiewskim**. Z Zarządu akademickiego Towarzystwa Szkoły Ludowej otrzymujemy z prośbą o umieszczenie pismo następujące: W pewnym piśmie, z którym polemizować nie mamy najmniejszego zamiaru, pojawiły się uwłaczające wieści o członkach i Wydziale Bezpłatnej Czytelni T. S. L. na Żółkiewskim, przez nas założonej z powodu urzędzonego tam „Wieczorku rozmaitości“ d. 13 marca br. Czujemy się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, iż po przeprowadzeniu szkontrum okazało się, iż wieczorek przyniósł czystego dochodu 30 kor. 89 gr. Dochód ten jest wprawdzie nie wielki, lecz przeprowadzone szkontrum wykazało także, że nie wynika to z złej woli lub niedbałości członków komitetu urządzającego wspomniany wieczorek.

— **Z Tow. św. Salomei** otrzymujemy następujące pismo: Na jarmark świąteczny na cele Towarz. św. Salomei nadesłali w dalszym ciągu: Ks. Konstancja Sanguszkowa 20 kor., ks. Andrzejowa Lubomirska 20 kor., p. namiestnikowa hr. Potocka 20 k., hr. Stanisławowa Badeniowa 20 kor., hr. Golejewska 10 kor., hr. Dembińska 10 k., hr. Wydźga 20 k., p. Chamcowa 6 k., Olga Jełowicka 10, Torska 2, Mokrzycka 2, Jan Urbański 20, Artur Cielecki 10, dr. Loewenstein 10, Fibich 10, Antoni Zachariasiewicz 10 koron. Ogółem gotówka nadesłana wynosiła 364 k., dochód w „Sokoie“ z jarmarku 1504 k. 78 h., razem ogólny dochód 1868 k. 78 h., po odciążeniu wydatków w kwocie 360 k. 66 h. pozostaje na rzecz Towarzystwa czysty dochód 1508 k. 12 h. Za ten dodatni wynik składam imieniem Towarzystwa św. Salomei wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy naszą loteryę obdarzyli fantami lub złożyli datki pieniężne, gorące podziękowanie serdecznem Bóg zapłać. Jadwiga Papara, przewodnicząca Tow. św. Salomei.

W **Kasie chorych** towarzyszy ślusarzy przeprowadził w ostat ich dniach z ramienia magistratu sekretarz p. Aleksander Ostrowski, przy pomocy adjunkta zachaukowego p. Bidzińskiego szkontrum, które wczoraj zostało ukończone. Komisya znalazła kasy i księgi tak Kasy chorych jak i zgromadzenia towarzyszy w największym porządku.

— **Pogrzeb s. p. Karola Tkacza**, zecera, o którego nagłej śmierci donieśliśmy przed kilku dniami, odbył się wczoraj przy bardzo licznych udziałach kolegów zmarłego z anatomii na cmentarzu łyckawski. Podczas drogi i na cmentarzu śpiewał chór Towarzystwa „Zoria“, którego s. p. zmarły był członkiem, pieśni pogrzebowe.

— **Dręczenie koni we Lwowie** odbywa się ustawicznie jawnie, a co gorsze bezkarnie. Skoro policya, najczęściej dopiero na wezwanie oburzonej publiczności, przyaresztuje woźnicę i odda pokaleczonego konia komisaryatowi dzielnicy, aby go oddał na koszt właściciela na kurację, komisaryat oddaje konia właścicielowi, aby nie mieć z nim kłopotu, ten zaś pewny bezkarności zaprzęga konia ponownie i katuje dalej. Wczoraj zabrano z ulicy Kopernika tak zbiedzzonego konia, że próżnego wozu nie mógł uciągnąć, a komisaryat dzielnicy II wydał go właścicielowi.

— **Czworonóżny dezertor**. Ze stajni 1 pułku ułanów obrony krajowej zbiegł koniuniady i znikł bez śladu.

— **Kroniczka policyjna**. Bronisławie Kosowicz skradła koleżanka jej różową spodnicę i boa. — Kupiec Abraham Geschwind oddał w ręce policji 75 lat

liczącą żebraczkę, Ryfkę Schöbblam, za kradzież prześcieradła wiszącego na balustradzie ganku. W policji przyznała się żebraczka, iż skradzione prześcieradło sprzedała zaraz żydom na placu Krakowskim. — Majster szewski p. Leon Nowosad dał uczniowi swemu piętnastoletniemu, Michałowi Karpińskiemu, 4 kor. 40 hal. na zakupno potrzeb do bucików. Dowcipny Michaś sprawił sobie za te pieniądze marynarkę, skarpetki i buty i tak wystrojony włócił bez pieniędzy do warsztutu, za co go majster oskarżył o sprzeniewierzenie. — Traktyernikowi, Szulimowi Rosenthalowi, utrzymującemu jadłodajnię przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 3, skradziono czapkę z czarnych baranów krymskich.

— **Zgubiono**. Teodor Pollak zgubił kartkę zawnieszczenia akcyjnego Banku zastawniczego nr. 6391 — P. Tekla Błażej zgubiła w ulicy Jagiellońskiej lub Trzeciego Maja pugilares, zawierający 51 koron i 2 bilety teatralne.

— **Znaleziono**. Dorozkarz nr. 138 znalazł w do rożce swej parę trzewików.

☐ **Chyrów.** (Pożar).

W nocy z dnia 4 na 5 bm. wybuchł tu pożar. Rozniecany silnym wiatrem ogarnął całą przestrzeń od mlyna, aż do Posady Chyrowskiej, niszcząc 11 zabudowań, z których wszystkiego 2 są ubezpieczone. Szkody są wcale znaczne, zwłaszcza, że spalił się też skład mebli Gottlieba, wartości do 4000 koron. Spłonęły domy najuboższych, tak, że dzie kilkanaście rodzin jest bez dachu. Nie ulega wątpliwości, że umyślnie ogień podłożono — kto, nie wiedzieć dotychczas. Krążą tylko wieści niepewne, których na razie sprawdzić nie można. Pożar ten jednak dał nowy dowód za słabej organizacji straży ochotniczych pożarnych w naszych miastach. Jedna bowiem miejska sikawka z popsutym węzłem nie mogła zalać ognia i dopiero straż pożarna ks. Jezuitów z Bąkowie zdołała opanować ogień. (wz).

**Trzechsetlecie „Don Kiszota“.**

W roku bieżącym mija trzysta lat od ukazania się „Don Kiszota“ Miguela Cervantesa. Rocznicę tę, obchodzoną uroczystie w ojczyźnie autora i bohatera książki, w Hiszpanii, a wspomnianą w sferach literackich całego świata, przypomniał czytelnikowi polskiemu p. Lucyan Rydel w zeszycie kwietniowym „Przeglądu Powszechnego“.

Krótkim życiorysem Cervantesa i charakterystyką całej jego twórczości poprzedził Rydel genezę „Don Kiszota“, jedynego dzieła Cervantesa, które „wieki przetrwało i na zawsze pozostanie w rządzie najświetniejszych klejnotów poezji“. Dla piśmiennictwa hiszpańskiego, dla całej nawet hiszpańskiej kultury umysłowej książka ta ma wagę niezrównaną przez to, że jak słup graniczny stoi pomiędzy światem średniowiecznych pojęć i kierunków a pomiędzy nowożytną twórczością literacką.

Jedno z pierwszorzędnych miejsc w historii literatury powszechnej, w dziejach rozwoju ducha ludzkiego zajął „Don Kiszot“ dzięki rzetelnemu współczuciu autora dla swego bohatera, współczuciu, którego przyczyną „okropne tragiczne ironizowanie siebie samego, te drwiny z własnego nieszczęścia, ten śmiech i dowcip, pod którego marką kryją się gorzkie łzy“. Współczucie dla Don Kiszota udziela się i czytelnikowi, który śmiejąc się z szaleństw, przygod i błędów bezwzględniego bojownika idei sprawiedliwości, nie pragnącego za swoje bohaterstwo żadnej korzyści materialnej, nie prócz sławy i zadowolenia wewnętrznego, użuwa dlań szczerą litosć i szacunek. Dzięki „przedziwnemu zestawieniu“ Don Kiszota z jego gierkiem Sancho Pansa, ujawnia się w całej pełni zasadnicza idea, wszechludzka myśl książki.

„Jej doniosłość, jej głębokie znaczenie dla ducha ludzkiego polega na tem, że każdy z nas nosi w sobie i Don Kiszota i Sancho Pansę. Kto nie budował zanków na ledzie, kto nie czuł w sobie idealnych zapalów i porywów bez względu na twardą rzeczywistość? I kto wolny jest zupełnie od niskich, zwierzęcych instynktów, komu płaski, praktyczny zmysł nie podcinał skrzydeł, nie obniżał lotu ducha? „Najwyższą sztuką życia jest umieć pogodzić i harmonizować te dwa skrajne a nieodłączne przeciwieństwa, żadnemu z nich jednostronnie nie ulegając. Szczęśliwy, kto licząc się z rzeczywistością, patrzy rozważnie pod nogi a równocześnie po lotem ducha — aż ku gwiazdom sięga.

„Oto zasadnicza wszechludzka myśl zawarta w „Don Kiszocie“, oto podstawa i przyczyna niesmiertelnej, wszechświatowej sławy Cervantesa“.

**W naszej Administracyi złożyli:**

**Na fundusz T. S. L. im. ks. Zulińskiego:**

Dr. Gawenda 2 kor.  
Na kościół w Plauczy:  
Profesorowie IV. gimnazjum 5 kor.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 2 kwietnia b. r.

Hotel „George'a“. (Pokoje od 2 koron począwszy). Hr. Z. Tarnowski z Krakowa Hr. M. Ledóchowski W o

Wiednia. Hr. J. Potocki z Rymanowa, Hr. A. Skarbek z Bankowej wieszni, J. Zieleniewski z Odessy, K. Konopacki z Wiednia, J. Wassehal z Karlsruhe, S. Reesci z Wiednia, Hr. B. Miączyński z Jasniesz, K. Romański z Rusiatycz, J. Friedman, F. Graumann, W. Binder i S. Juer z Wiednia, A. Pongracz i O. Calm ze Lwowa.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus. obroty ospale ceny te same co wczoraj tj. za skontyngentowany towar z dostawą natychmiastową placono k. 45'40 n do kor. 45'80 h.

Cukier: Rafinada prima z Wiednia w całych wagonach kor. 67'25 do kor. 67'25; rafinada secunda z Wiednia w całych wagonach kor. 70'75 do kor. 70'75; kostkowy prima w paczkach z Wiednia w całych wagonach kor. 69'25 do kor. 69'25.

Nafta galicyjska z Wiednia w wagonach kor. 39'75 do kor. 40'35 netto; nafta galic. z Wiednia w baryłkach kor. — do kor. —.

Berlin, d. 8 kwietnia. Banknoty austriackie 85'30. Spirytus —.

Paryż d. 8 kwiet. Trzy procent. renta 97'92 Mąka 29'—.

Frankfurt, d. 8 kwiet. Austr. kred. 199'90, Disconto —, Laura 183'80, Koleje państwowe —, Alpy —.

Wiedeń d. 8 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 294'—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 291'—, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 276'—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 236'—, Pożyczka serbsk. perm. po 100 r. 4 proc. 88'—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21'—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 464'—, Clary 40 zł. m. k. 162'—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 87'—, Losy m. Krakowa 20 zł. 78'—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67'—, Ofen 40 zł. 167'—, Palfy 40 zł. m. k. 165'—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 52'90, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 67'—, Salma 40 zł. m. kon. 227'—, Pożyczka salcburska 30 zł. 77'—, Pożyczka St. Genois — zł. m. k. —, Tureckie oblg. prem. kolej. po 400 fr. 125'25 Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 504'—.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 9 kwietnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 636'—, Akcje węg. Zakładu kredytowego 754'50, Akcje Anglo-banku 279'50, Akcje Unionbanku 318'—, Akcje Landerbanku 422'75, Akcje Bankvereinu 513'75, Akcje Bodencredit 955'—, Akcje gal. Banku hipotecznego 538'—, Akcje kolei państwowych 634'—, Akcje kolei południowej 80'—, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 407'—, Akcje kolei półn. 5420 Akcje kolei czern. 579'50, Akcje Alpy 406'—, Akcje Rima Murany 484'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1900, Akcje Fabryki broni 454'—, Akcje tureckie toniowe 336'50, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1104'—, Oblg. węg. ind. 98'30, Renta majowa

99'75, Austr. Renta koronowa 99'60, Węg. Renta koron. 97'95, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'75 4 proc. listy Banku kraj. 98'90, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102'40, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 103'20, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99'50 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102'— 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112'—, 4 proc. Gal. Obligacje propinac. 99'65, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99'25, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97'35, Losy tureckie 125'75, Marki 117'22, Ruble 252'75, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje —.

Usposobienie spokojne z powodu braku podniety, Czeskie koleje wyższe. Targ zasadniczo silny.

Berlin, d. 9 kwietnia. Trzy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 193'75, Staatsbahny 136'—, Disconto Comandit 183'75, Berlin Tow. handl. 152'—, Laura 236'—, Bohumery 190'25, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Rubel za gotówkę 216'05, Kolej warsz.-wied. 157'25, Kolej morza 6'00, Kolej Meridionalna 143'25, Losy tureckie 127'25, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 197'40, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje 408'— Lombardy 14'—, Kolej Henry 102'—, Niemiecki bank narodowy 113'— Kanada Proferred 116'30, Akcje żeglugi hamburskiej 106'50 Kurs warszawski 215'70, Huta „Donnersmark” 232'50.

Budapeszt, d. 9 kwietnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 118'50, Węgierskarenta koronowa 98'50 Węgierski bank kredytowy 756'50, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 505'—, Węg. bank eskontowy 457'50, Austriacki bank kredytowy 635'50 Rima Murany 485'—, Budapeszt kolej miejska 571'—, Kolej południowa 51'— Austr.-węg. kolej Państw. 633'50. Tendencja silna.

Berlin, d. 9 kwietnia. Wczorajsza giełda popołudn. 4 proc. węgierska renta złota —, Węgierska renta koronowa 98'50, Austr. akcje kredytowe 199'75, Staatsbahny 136'—, Lombardy 14'—, Disconto Comandit 183'75, Ruble —. Tendencja lepsza.

Paryż, d. 9 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. Francuska Renta 97'50, 4 proc. renta włoska —, Nowe tureckie Console —, Renta egipska —, Renta turecka lit. c. —, B. —, Ottomany 573'—, Tureckie losy 119'— Chartered 45'— Deber —, Lancaster —, Rio-Tinto 13'22, Renta bułgarska —, Renta rumuńska z r. 1890 —, Renta rumuńska z r. 1896 —, Pożyczka grecka —, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 82'50. Tend.

Frankfurt, 9 kwietnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —, Austr. renta srebrna 100'75 Austr. renta złota 101'80, Austr. akcje kredytowa, 199'80, Staatsbahny 136'—, Lombard 14'—, 4 pr. austr. renta koronowa 100'10. Tendencja: ospala.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 8 kwiet. Pszenica na kwiecień 1904 ed kor. 8'11 do 8'12, Pszenica na maj 8'14 do 8'15, Pszenica na październik 8'00 do 8'01, Zyto na kwiec. 1904 r. 6'38 do 6'39 Zyto na październik 6'59 do 6'60, Owies na kwiecień 1904 r. 5'37 do 5'38, Owies na październik 5'57 do 5'58, Kukur. na maj 1904 r. 5'15 do 5'16 Kukurudza na lipiec 5'25 do 5'26, Kukurudza na październik 0'00 do 0'00, Kukurudza na sierpień — do 0'— Rzepak na sierpień 10'95 do 11'05. Pogoda: chmurno.

„OJCZYŻNA” tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. — Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 319 „OJCZYŻNA” kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kopernika 9.

== NOWY KANTOR == SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A) MIEŚCI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura: 1) Administrację główną, ul. Chorążczyzny l. 17-19. 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1. 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikołascha. Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

NADESLANE.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 1. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 983

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzytomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w.

== T. T. Jeza == 984

„O B Y T I”

Z portretem autora. — Wydanie ubileuszowe, — na dochód autora. ==

Cena trzech tomów 6 kor.

Skład główny w Administr. Słowa Polskiego.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 7 kwietnia 1904.

Kursy o ile inaczej nie podane, obliczone są na 100 koron nominaln. wartości i na gotówkę

Table with columns: Ogólny dług państwa, Jedynolity dług państwa, w banknotach, maj-sierpień, w srebrze, styczni-lipiec, w kwiecień-październik, Losy z roku 1854 po 200 zł. m. k., 1860 w 500 zł. w. a., 1860 w 100 zł., 1864 w 100 zł., 1864 w 50 zł., Listy zastaw. domen państw. 120 zł. 5, Dług państwa krajów koronnych, Austr. renta złota wolna od pod., w wal kor. w. od pod., w wal. w. od pod., Obligacje kolejowe, Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze, ces. Elzbiety w złocie w. od p., ces. Franc. Józefa w srebr., Arc. Rad. w K. wol. od pod., ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę, Karola Lud. 200 zł. m. k., Obligacje pierwszeństwa kolejowe, Kolej Arcyksi. Albr. 500 zł. w srebr., ces. Em. 1883 200, 1000, 5000 zł., 1885 400, 2000, 10000 k., Bankowińskiej lokal. 400 Kor., Karola Ludwika srebr., Lwów-Czern.-Jaskiej Em. 1894.

Table with columns: Gal. obl. prop. z r. 1899, Poz. miasta Lwowa z r. 1893, Wiednia z r. 1874, Renta włoska z r. 180 lic, Poz. hypot. Bułgarii z r. 1882, Listy zastawne, Obligacje z prawem pierwszeństwa, Losy procentowe (za sztukę), Losy bezprocentowe (za sztukę).

Table with columns: Palfy po 60 zł. m. k., Czerw. krz. austr. tow. po 10 zł., węg. tow. po 5 zł., Fundacji arcyks. Rudolfa po 10 st., Salma po 40 zł. m. k., Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł., St. Genois po 40 zł. m. k., Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł., Komunalne m. Wiednia z r. 1874 po 100 zł., Akcje przedsiębiorstw transportow, Bank. kol. lok. akc. pierw. 200 zł., akcje zaklad. 200 zł., Austr. Tow. żegl. na Dunaju 1500 Kor., Kolej półn. ces. Ferdyn. 2100 Kor., Kolejowy. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł., Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł., Lwów-Czern.-Jassy 200 zł., wschodn. gal. lokaln. 200 zł., państwowych 200 zł. = 500 fr., południowej 200 zł. = 500 fr., Węg. galicyj. lokal. 200 zł., Akcje banków (za sztukę), Banku Anglo-austr. 240 Kor., Peszt. banku handl. 1000 Kor., Zakład kred. dla handlu i przem. 320 Kor., Węg. Banku kredyt. 400 Kor., Dolno Austr. tow. esk. 400 Kor., Galic. Banku hipoteczn. 400 Kor., Banku dla handlu i przem. 400 Kor., Banku dla krajów koronnych 400 Kor., Banku Austro-węg. 1400, Banku Związkuw. (Unionbank) 400, Czesk. Banku związk. 200 Kor., Żywnostkowska banka 200 Kor., Akcje (przedsiębiorstw przemysł., Tow. kopaln. węgla w Brux 100 zł., Galic. karp. naft. tow. 500 Kor., Austr. Tow. Górnicze Alpine 100 zł., Praskiego tow. żelazn. przem. 200 zł., Schodniwy 500 Kor., Tureck. zarz. tytoniowy 500 franków, Triafal tow. kop. węgla 70 zł., Węskie, (Czeki, dewizy krótkoter.), Berlin i niem. m. bank za 100 marek 4, Londyn za 100 funtów ster., Paryż i francusk. m. bank za 100 fr. 3, Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5/2, Włoskie bank. za 100 lirów 5, Waluty, Dukat cesarski, 20-frankówka, 2-markówka, Niemieckie banknoty za 100 marek, Włoskie banknoty za 100, Ruble banknoty za 100 rubli.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 8 kwietnia 1904.

Table with columns: I. Akcje za sztukę, Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.), Ek. dividendo 20 aor., Banku galic. dla handlu i przemysłu po 200 zł. (400 Kor.), Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k., Kolei Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 Kor.), Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.), Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 Kor., Tow. dla galic. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 Kor.), II. Listy zastawne za 100 K., bez kuponu bieżącego, Banku h. g. 200 w. a. wyl. z 10% 111'25, Banku h. g. 40% w. a. los w 50 l. 102'50, Banku h. g. 40% w. a. los w 60 l. po 200 K. 98'50, Banku kraj. 40% w. a. los w 51 l. 102'50, Banku kraj. 40% w. a. los w 57 l. 99'30, Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emisja) 99'—, Towarz. kredyt. ziemsk. 4% los w 11 1/2 lat 99'20, 4% los w 50 lat 99'30, III. Oblig. za 100 K., bez kuponu bieżącego, Galic. fundusz propinacyjny 4% w. a. 99'50, Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 102'50, Komunalne Banku kraj. 50% 2 emisja 102'50, 40% 3 emisja 101'60, 4% 4 emisja 99'40, Kolej lokaln. wsch. 4% po 200 Kor. 98'80, Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1873 99'—, Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1898 99'—, Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 97'—, 4 1/2% po 200 Kor. 101'80, IV. Losy, Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.) 77'—, Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) 88'—, V. Monety, Dukat cesarski 11'20, 20-frankówka 19'—, 100 rubli rosyjskich 252'50, 100 marek niemieckich 117'—.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Oddział depozytowy.

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaproważone na wzór instytucji zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits):

Za opłatą 50 do 70 kor. a w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Opowiedzialny redaktor: Józef Ziembinski. Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. poręka. Z drukarni „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziembinskiego. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu